

## *Rozdział IV*

### **PRZESILENIA CYWILIZACYJNE**

Przesilenia cywilizacyjne, jak tego uczy doświadczenie ludzkości, zawsze są dramatyczne nie tylko dla jednostek, ale także dla wielkich grup społecznych. Następuje bowiem zasadnicza zmiana we wszystkich praktycznie sferach związanych z działalnością człowieka i funkcjonowaniem społeczeństwa, państwa czy większej grupy państw. Zmiany tego typu z reguły nie mają charakteru pokojowego i są związane z większymi lub mniejszymi konfliktami zbrojnymi na poziomie państw czy regionów, zmieniając układ sił nie tylko między poszczególnymi grupami społecznymi czy zawodowymi, ale także między państwami, dokonując przy tym zmian w samych państwach, również pod względem terytorialnym.

Wskazmy na kilka podstawowych cech procesu przesilenia cywilizacyjnego. Jako składnik konstytuujący uznać należy zmiany w podstawowej formie działalności gospodarczej, łącznie z podstawowym zasobem, określającym charakter tej działalności. Z tego punktu widzenia dotychczasowe główne cywilizacje to agrarna, w której głównym zasobem była ziemia, i przemysłowa, gdzie podstawowe znaczenie miała produkcja powiązana z coraz bardziej wykwalifikowaną pracą. Obecnie wkraczamy w cywilizację wiedzy, co w wielkim skrócie oznacza, że decydujące znaczenie dla tempa rozwoju będzie miał postęp w zakresie wiedzy i jej wykorzystania do sterowania różnymi formami ludzkiej działalności. Głównymi cechami społeczeństwa wiedzy są na razie rewolucja informacyjna oraz coraz wyższy poziom kwalifikacji pracowników.

To, co wyróżnia jedną cywilizacją od drugiej, można sprowadzić do następującego stwierdzenia: każda kolejna cywilizacja charakteryzuje się mogącymi się ujawnić i rzeczywistymi możliwościami polepszenia bytu człowieka czy, szerzej, całej ludzkości. Co wszakże nie znaczy, że te możliwości są zawsze racjonalnie i sprawiedliwie wykorzystywane, niezależnie od tego jak te korzyści będziemy rozumieć. W praktyce bowiem przy każdym przełomie cywilizacyjnym pojawiają się grupy społeczne, które na nim

korzystają, ale także takie, które na tym tracą. Przy czym przy każdym przejściu od jednej cywilizacji do drugiej podział na przegranych i wygranych ma inny zakres, charakter oraz nową konfigurację społeczną. Podstawowe czynniki oraz składniki przejścia określające jego charakter są następujące:

- Czas, określający tempo zmian, a co za tym idzie również charakter tworzenia nowej cywilizacji oraz formy destrukcji starej;
- Zasięg terytorialny powstawania nowej cywilizacji;
- Mechanizmy za pośrednictwem których powstaje nowa cywilizacja;
- Zakres ciągłości, czyli elementy przejmowane z cywilizacji przemijającej.

Obecny przełom wyróżnia to, że współcześnie mamy do czynienia nie z jedną, ale z kilkoma dokonującymi się jednocześnie zmianami cywilizacyjnymi. Najważniejsza dotyczy sposobu przechodzenia do cywilizacji wiedzy. Obejmuje ona tylko pewną część państw i społeczeństw, szacunkowo stanowiącą nie więcej, niż 12-15% ludności świata. Dotyczy przy tym państw rozwiniętych, wywodzących się głównie z kręgu cywilizacji euroatlantyckiej. Pozostałe państwa w większości znajdują się jeszcze w fazie cywilizacji przemysłowej, bądź są dopiero w trakcie przechodzenia do niej z cywilizacji agrarnej. Specyfika obecnej sytuacji polega na tym, że wskutek procesów globalizacyjnych oraz rewolucji informacyjnej także te słabiej rozwinięte państwa znajdują się pod wpływem powstającej cywilizacji wiedzy. Podstawowe nośniki upowszechniania nowych rozwiązań w skali globalnej, niezależnie od form gospodarowania, dokonują się bowiem dzisiaj za pośrednictwem Internetu, telewizji oraz innych środków nowoczesnej komunikacji. Pojawiają się one jednak w powierzchniowej postaci obejmując społeczeństwa znajdujące się pod względem poziomu rozwoju ekonomicznego, społecznego i politycznego daleko od minimalnego poziomu dojrzałości materialnej i mentalnej, niezbędnej do rzeczywistego uczestnictwa w korzyściach niesionych przez cywilizację wiedzy.

### **1. Czas jako czynnik określający tempo przemian**

Zagrożenia związane z różnorodnymi przesileniami mają uwarunkowania trojakiemu rodzajowi. Jest nim w pierwszym rzędzie olbrzymie tempo przemian we wszystkich sferach ludzkiej działalności, o różnym zasięgu i różnej intensywności. Powoduje to oddziaływanie zmian na siebie i ich swoiste wymuszanie, do czego większość populacji światowej nie jest przygotowana mentalnie i kulturowo. Nie mówiąc już o zdolności dostosowania się do zachodzących zmian w działalności gospodarczej i politycz-

nej, możliwości wykształcenia odpowiednich interakcji w sferze publicznej oraz trudności w kształtowaniu się nowego porządku pod wpływem nowych podmiotów prywatnych.

Oczywiste staje się, że proces dostosowania się do zmian wymaga dłuższego czasu oraz co najmniej częściowego odrzucenia starych norm i zasad postępowania. Olbrzymim problemem jest to, że w poszczególnych obszarach działalności potrzebny czas jest bardzo różny od tego, który współczesny rozwój niejako społeczeństwu narzuca. Doświadczenia z przeszłości dowodzą, że wprowadzenie każdej zmiany tego typu wymaga znacznego i trudnego do określenia czasu. Jest tak zwłaszcza w przypadku grup społecznych znajdujących się na odmiennym poziomie rozwoju cywilizacyjnego i mających bardzo różny system kulturowy. Wydaje się, że można sformułować następującą hipotezę: tempo przyswajania nowych rozwiązań rozwojowych zależy jest głównie od charakteru systemu kulturowego.

Każda zmiana cywilizacyjna pociąga za sobą olbrzymie nakłady kapitałowe, służące zarówno do początkowego *take-off*, mającego na celu daleko idące zmiany strukturalne tworzące nowy układ sił ekonomicznych, inny system powiązań czy nową hierarchię wartości, jak i ustanawiające odpowiednio do nowych warunków porządek i ład instytucjonalno-prawny. Ład różniący się w zależności od kształtującej się cywilizacji, ale także specyfiki państw oraz dominującego systemu kulturowego. Niezbędnych do tego środków brakuje we wszystkich państwach, niezależnie od kształtu i charakteru przyjmowanego przez konkretną cywilizację. Popyt na zmiany jest w przypadku tworzenia nowej cywilizacji olbrzymi, dotyczy bowiem prawie wszystkich dziedzin działalności człowieka. Zwłaszcza, że czas, w jakim ów proces się dokonuje, jest znacznie krótszy w porównaniu ze zmianami zachodzącymi w przeszłości.

To wszystko wymaga olbrzymiego wysiłku zarówno w sferze materialnej, jak i intelektualnej. Wprawdzie przeszłość, materialna i intelektualna, zawsze w jakimś stopniu kształtuje przyszłość, ale z reguły następuje tu swoiste zderzenie, czasami przyjmujące dramatyczną postać. Grupy i klasy dominujące w przeszłości z reguły bronią starego porządku, co powoduje, że przejście z jednej cywilizacji do drugiej jest z reguły związane z jakimiś formami rewolucji, czasami mniej, ale często bardziej krwawej.

Globalizacja współczesna stwarza wprawdzie warunki do rozwoju imitacyjnego nie tylko w sferze ekonomiczno-technicznej, ale rozwój tego typu nie wszędzie jest możliwy. Jest tak nie tylko z uwagi na zbyt dużą różnicę w poziomie ekonomicznego rozwoju między państwami oferującymi nowe rozwiązania, a tymi które je przyjmują. Główną przyczyną jest

bowiem zróżnicowanie systemów kulturowych. Zarówno dystans w poziomie ekonomicznym, jak i w systemach kulturowych tworzy liczne bariery, których przezwyciężenie wymaga nie tylko czasu oraz kapitału, ale przede wszystkim zmian mentalnych, dokonujących się w czasie najczęściej dłuższym niż życie co najmniej jednego pokolenia.

Nie wnikając w szczegółową charakterystykę owych barier, wskażemy poniżej na niektóre z nich, które mają w dużym stopniu charakter uniwersalny.

Możliwości wprowadzenia nowych form działalności gospodarczej oraz nowych struktur organizacyjnych w sposób odgórny, co z reguły wymusza rozwój imitacyjny, w dużym stopniu zależy i okazuje się efektywne tylko wówczas, gdy różnice pomiędzy modelami działalności ekonomicznej nie są nazbyt duże, a rozziw między dotychczas obowiązującą, a nową formą powiązań jest możliwy do akceptacji mentalnej i społecznej. Dotychczasowe doświadczenia w zakresie tworzenia przyczółków cywilizacji przemysłowej na podłożu cywilizacji agrarnej sprawdzały się jedynie wówczas, gdy dokonywało się to w sposób ewolucyjny i oddolny. Ale i tak proces ten był długotrwały, bowiem zapoczątkowany już w XVIII wieku, znacznego tempa nabrał dopiero w wieku XIX czy nawet raczej w początkach wieku XX.

W czasach II fazy globalizacji imitacyjny proces tworzenia się cywilizacji przemysłowej z reguły cechował się odgórnym charakterem i co ważniejsze, przybierał często postać skokową. Czasami dawało to pozytywne efekty, ale z reguły proces był pełen sprzeczności i często daleki od pożądanej efektywności.

Jeszcze bardziej skomplikowany jest proces związany z przejmowaniem rozwiązań cywilizacji wiedzy ze strony państw słabiej rozwiniętych. Niezbędnym bowiem warunkiem trwałego sukcesu na tej drodze jest dysponowanie odpowiednim zasobem wykwalifikowanej kadry. A to z reguły dotyczy niewielu przypadków, bowiem w większości państw słabo rozwiniętych boom edukacyjny dotyczy z reguły grup wywodzących się tylko z warstw zamożnych. Pozostałe grupy ludności, podobnie jak większa część gospodarki, nadal funkcjonują na dawnym poziomie zacofania. To zaś umacnia gospodarkę dualną rządzącą się odmiennymi regułami. Szczególnym przypadkiem tego typu są np. Indie, a w pewnym stopniu także Chiny, w których polityka państwa stara się ów dualizm minimalizować. Mimo iż proces minimalizowania dystansu rzeczywiście w tych krajach zachodzi, zapewne minie jeszcze co najmniej jedno pokolenie nim nastąpi istotne wyrównanie szans.

Dzięki rewolucji informacyjnej zagrożenia związane z przesileniami cywilizacyjnymi ulegają znacznemu wzmocnieniu wskutek ich wizualności - nie tylko w przypadku konkretnych obszarów czy państw, ale w skali całego globu. Ukazują bowiem olbrzymie różnice występujące między państwami zarówno w materialnych warunkach życia, bezpieczeństwie jednostek czy określonych grup, jak i w systemach społecznych oraz politycznych. W niektórych przypadkach skłania to władzę polityczną do prób skokowego przechodzenia na wyższy etap rozwoju. Ale to z kolei rodzi olbrzymie napięcia w poszczególnych społecznościach, bowiem korzyści z tego typu polityki rozwoju nigdy nie rozkładają się równomiernie, a skokowość rozwoju zawsze prowadzi do szybkiego różnicowania społeczeństwa. Skutkiem takiej polityki są często zapaść ekonomiczna, niestabilność polityczna, czy nawet kryzys demograficzny, skazujące olbrzymie grupy ludności na warunki życia poniżej minimum egzystencji materialnej. Współczesność dysponuje licznymi przykładami, iż konsekwencje rozwoju skokowego tego typu w połączeniu z wizualnością efektów zróżnicowania dochodowego prowadzą do swoistej kryminalizacji państwa, jak to ma miejsce na niektórych obszarach Ameryki Łacińskiej i Afryki.

Przesilenia cywilizacyjne nie tylko tworzą nowe struktury i nowy ład instytucjonalno-prawny, ale często prowadzą do gwałtownej destrukcji starych struktur i starego ładu. Dla przytłaczającej większości społeczeństw destrukcja starego porządku może okazać się, przynajmniej czasowo, bardziej dotkliwa aniżeli korzyści pojawiające się w początkowej fazie powstawania nowej cywilizacji. Kłopoty dotyczą bowiem z zasady większości, a korzyści są z reguły dla wybranych. Jest to zjawisko powszechne o charakterze uniwersalnym i dotyczy nie tylko społeczeństw i państw pozostających na stosunkowo niskim poziomie rozwoju, ale także przynależnych do grupy państw rozwiniętych, dokonujących istotnych zmian systemowych. Omawiane zjawisko nabrało współcześnie charakteru uniwersalnego i ma miejsce praktycznie w każdych warunkach i w odniesieniu do wszystkich społeczeństw. Z tego punktu widzenia jest to z pewnością zjawisko dotąd nieznanne.

## 2. Terytorialny zasięg nowych cywilizacji

Dotykamy tu kolejnej kwestii szczególnie złożonej, jaką jest przestrzenne kształtowanie się różnych cywilizacji. Na przełomie pierwszej i drugiej połowy XX w. pojawiła się na świecie cała plejada nowych, suwerennych państw. Państwa te były i często nadal są zakotwiczone

w strukturach przynależnych do cywilizacji agrarnej, agrarno-przemysłowej, bądź przemysłowej. Niektóre z nich znajdują się nawet na pograniczu cywilizacji przemysłowej i cywilizacji wiedzy. Zróżnicowanie rozwojowe tego typu przejawia się nie tylko w przestrzeni światowej, ale także w układach wewnątrz państwowych. Gdybyśmy dokonali szczegółowego przeglądu współczesnych państw otrzymalibyśmy zróżnicowaną mozaikę odmiennych struktur cywilizacyjnych – licznych reliktyw starych struktur cywilizacyjnych, usytuowanych w otoczeniu nowoczesnej cywilizacji. Występują także sytuacje odwrotne, kiedy to następuje szybki rozwój w swoistych enklawach struktur przynależnych do nowej cywilizacji, ale w warunkach dominacji starej cywilizacji. Ze względu na opór części społeczeństwa, brak środków, a niekiedy z przyczyn zewnętrznych sytuacje te niezwykle utrudniają procesy modernizacyjne. W tym kontekście pojawia się kilka ważnych kwestii o charakterze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym. Dotyczą one formułowania głównych zadań strategicznych w trakcie przemian cywilizacyjnych i obejmują wiele bardzo zróżnicowanych celów politycznych, ekonomicznych i społecznych. Kwestia wyboru właściwych celów jest przy tym zawsze niesłychanie złożona. Nie ma bowiem jednego uniwersalnego modelu przejścia z jednej cywilizacji do kolejnej. Zależy to w dużym stopniu zarówno od charakteru dotychczasowej ciągłości instytucjonalnej, jak też od dominującego systemu kulturowego. Dlatego też owych celów nie można uniwersalizować, z wyjątkiem może – w przypadku krajów słabo rozwiniętych – uznania za cel strategiczny wyjścia z zacofania oraz zapewnienia likwidacji głodu i biedy. W sytuacji państw rozwiniętych celem takim jest zaś nowy, bardziej efektywny system gospodarowania, którego podstawą staje się nowy zasób produkcyjny oparty na zasobach związanych z nagromadzoną wiedzą. Z praktycznego punktu widzenia taka uniwersalizacja celów nie ma jednak większego sensu, bowiem każde państwo charakteryzuje się pewnymi cechami specyficznymi i ogólne cele wyjścia z zacofania czy zmiany systemu działalności gospodarczej i społecznej muszą zostać przełożone na konkretne i z reguły dosyć odmienne zadania.

Wybór taki jest zdeterminowany przez istniejące otoczenie, a także przez charakter władzy politycznej podejmującej się tego zadania. Niestety, każdy wybór jest tu obciążony dużym ryzykiem – zarówno wówczas, gdy próbuje się skoku w daleką, nieznaną rzeczywistość, jak i gdy zmiany dokonują się z rozmysłem, ale być może zbyt powoli. Istotna jest w tym kontekście sprawa mechanizmów, dzięki którym owe zróżnicowane cele mogą być realizowane w warunkach coraz silniej powiązanego świata i dynamizmu zachodzących zmian Są to pytania istotne, bo każda cywilizacja

ma określone priorytety urzeczywistniane za pośrednictwem różnych mechanizmów i w różnym rytmie czasowym. Dotyczy to zwłaszcza instytucji mających kluczowe znaczenie w tworzeniu nowego systemu cywilizacyjnego. Jeśli pominiemy podstawowy priorytet przyświecający od początków istnienia zorganizowanym społeczeństwom, czyli przetrwanie rodzaju ludzkiego, jego stała reprodukcja oraz poprawa warunków bytowania, to każda cywilizacja wysuwa odrębne i specyficzne priorytety, a także wymaga odmienne warunki ich realizacji.

Co szczególnego wnosi wobec tego współczesność, że tak bardzo zróżnicowane cywilizacyjnie państwa mogą jednak swe priorytety realizować? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest, jak się wydaje, szczególnie ważna, bowiem w przeszłości rozwój świata jako pewnej całości dokonywał się inaczej. Pewne regiony czy państwa dynamicznie się rozwijały, inne utrwały swój system w stanie bliskim stagnacji, a niektóre charakteryzowały się nawet rozwojowym regresem. Konfiguracja przestrzenna obszarów, które według ówczesnych miar były rozwinięte bądź zacofane podlegała dosyć istotnym modyfikacjom. Tak działo się przez wiele stuleci, do co najmniej wieku XVIII, kiedy to nastąpił przełom zapoczątkowany rewolucją przemysłową. Ekspansja nowej cywilizacji charakteryzowała się wtedy co najmniej trzema specyficznymi właściwościami: po pierwsze, nie wszystkie wielkie mocarstwa zostały włączone do owego procesu zmian, a niektóre z nich zaczęły wręcz podlegać marginalizacji. Tak było np. w przypadku Chin, które u progu XIX w. wytwarzały prawie 30% ówczesnego światowego produktu. Po drugie, znaczna liczba państw w Afryce, Ameryce Łacińskiej czy Azji została przekształcona w kolonie lub obszary zależne podporządkowane kilku państwom europejskim, a ściślej państwom Zachodu Europy. Zjawisko podbojów miało miejsce oczywiście zawsze i nie było to zjawisko nowe, związane tylko z cywilizacją przemysłową. Jednak jego głównie dziewiętnastowieczna specyfika polegała na tym, że podbojów dokonywały państwa przynależne do innej cywilizacji ekonomiczno-społecznej. Po trzecie państwa, które nie zostały przekształcone w kolonie, ale w których zmiana cywilizacyjna następowała zbyt wolno, zostały w mniejszym lub większym stopniu podporządkowane szybko rozwijającym się gospodarkom, ściślej państwom przemysłowym.

Można ten wątek uogólnić następująco: wiek XIX i w znacznym stopniu wiek XX upłynęły pod wpływem przemocy i wojen, przy szybkim rozwoju ekonomicznym dużej grupy państw wywodzącej się z cywilizacji euroatlantyckiej, a więc państw Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, a także bardziej odległych jak Australia czy Nowa Zelandia.

Współczesność również nie jest wolna od przemocy, wojen i prób dominacji, ale w warunkach upowszechniających się procesów globalizacyjnych w niektórych państwach, zwłaszcza azjatyckich, mimo odrębności ich systemów kulturowych pojawiły się dosyć dogodne warunki do ekspansji innego typu. Jakie więc czynniki zdecydowały o tym, że współcześnie pojawiła się możliwość wejścia owych państw do grona rozgrywających na światowych rynkach? Można tu wskazać na dwa bardzo ważne mechanizmy uruchomione przez zmiany w funkcjonowaniu całego współczesnego świata, a zwłaszcza jego gospodarki. Głównymi składnikami owych zmian są występująca powszechnie gospodarka rynkowa oraz fakt funkcjonowania prawie wszystkich państw jako bytów suwerennych, będący efektem procesu dekolonizacji oraz rozpadu systemu socjalistycznego. Oddzielną kwestią jest na ile państwa te są w stanie rzeczywiście, a nie tylko nominalnie podejmować swe decyzje w pełni autonomicznie. Dwie powyższe właściwości współczesnego świata stworzyły nowe formy powiązań i rozprzestrzeniania się procesów globalizacyjnych, co wraz z upowszechnianiem się skutków rewolucji informacyjnej stworzyło nieznaną w przeszłości sieć wzajemnych zależności. Dzięki tym właśnie zmianom współczesny etap globalizacji zasadniczo różni się od pierwszej jego fazy, mającej miejsce w drugiej połowie XIX wieku.

Wszystko to spowodowało, że tak bardzo zróżnicowane struktury cywilizacyjne ukształtowane w postaci państw nie tylko współistnieją, ale często nawiązując liczne więzi, rozwijają współpracę w różnych obszarach działalności. Owe związki w licznych przypadkach nie mają bynajmniej charakteru incydentalnego. Jest to efekt otwierania się gospodarek narodowych w wyniku decyzji suwerennych państw bądź swoistego nacisku rynku światowego, a zwłaszcza wpływu silnych podmiotów gospodarczych, czyli głównie korporacji. Można w tym kontekście sformułować tezę, iż dawny system kolonialny został w niektórych przypadkach zastąpiony do pewnego stopnia przez działalność wielkich podmiotów prywatnych z krajów rozwiniętych lub z gospodarek wschodzących.

Formy współpracy między państwami w pełni lub częściowo należącymi do odmiennych cywilizacji są niezwykle interesującym problemem, bowiem bardziej zamożne i rozwinięte państwa miały przecież zawsze możliwość zdominowania państw słabiej rozwiniętych. Jeśli tego nie czynią dzisiaj w formie podboju terytorialnego (choć i takie przypadki się zdarzają), to w mniejszym lub większym stopniu przymuszają państwa słabsze do respektowania zasad ekonomicznych czy quasi-ekonomicznych narzucanych przez podmioty zewnętrzne. Dominacja gospodarcza z daleko



idącymi konsekwencjami politycznymi może mieć miejsce zarówno w wyniku presji wpływowych państw, jak i funkcjonujących na rynku światowym podmiotów gospodarczych. Upowszechnianie nowych rozwiązań technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych jest w dużym stopniu funkcją interesów owych państw i podmiotów gospodarczych. A to oznacza, że nowe rozwiązania cywilizacyjne są często narzucone siłą, nie rozprzestrzeniając się równomiernie w konkretnych państwach i pomiędzy nimi, tworząc jedynie enklawy nowoczesności. Oczywiście nawet wówczas, gdyby proces adaptacji nowych rozwiązań cywilizacyjnych pozostawał całkowicie w gestii państwa suwerennego, efekty przestrzennego zróżnicowania również miałyby miejsce, chociaż niekoniecznie przebiegałyby w ten sam sposób i nie te same grupy korzystałyby głównie na modernizacji.

Niezależnie od sił dokonujących modernizacji gospodarki i wprowadzających nowy model cywilizacyjny gospodarki państw poddanych tym procesom pozostają w dłuższym okresie dualne, a rozejście się sektorów rozwiniętych i zacofanych staje się zjawiskiem trwałym. Rodzi to oczywiście różnorodne napięcia. Wydaje się przy tym, że zależność poszczególnych państw od świata zewnętrznego nie będzie malała, a w większości przypadków raczej rosla – czy to pod wpływem ulokowanego w nich kapitału zagranicznego, czy też pod wpływem zewnętrznych zawirowań, charakterystycznych dla gospodarki rynkowej.

Nierównomierny charakter procesu wdrażania rozwiązań nowej cywilizacji wydaje się być jedną z uniwersalnych jego prawidłowości. Tak było w przeszłości, tak jest obecnie i tak zapewne będzie również w przyszłości. Problem ten rodzi wiele innych konsekwencji wynikających z owego powiązania świata przez system rynkowy. Stwarzając podobne warunki do ekspansji gospodarczej system ów równocześnie upowszechnia zbliżone rozwiązania cywilizacyjne, polityczne i społeczne. Jest to wyraźnie widoczne na przykładzie rozwoju państw mierzonego wartością PKB, z wyróżnieniem przynależności do określonego systemu kulturowego. Pierwsze 10 potęg gospodarczych świata według Rankingu z 2013 r. to:

- |            |                    |
|------------|--------------------|
| 1. USA     | 6. Wielka Brytania |
| 2. Chiny   | 7. Brazylia        |
| 3. Japonia | 8. Włochy          |
| 4. Niemcy  | 9. Rosja           |
| 5. Francja | 10. Indie          |

Bliższe przyjrzenie się tej statystyce pokazuje, że np. między USA a Indiami występują olbrzymie różnice, PKB tego pierwszego kraju jest bowiem prawie dziewięciokrotnie większy drugiego. Gdyby podobne zestawienie zrobić w odniesieniu do czasu sprzed 15 czy 20 lat, nie mówiąc o okresach jeszcze wcześniejszych, wówczas okazałoby się, że dominacja państw wywodzących się z cywilizacji euroatlantyckiej byłaby pełna, dopuszczając do swego grona jedynie Japonię. Zmiany następują oczywiście w wyniku możliwości stwarzanych przez upowszechnianie się wspólnego modelu gospodarki rynkowej – niestety ze wszystkimi omówionymi trudnościami wewnątrz poszczególnych rozwijających się krajów, borykających się z nierównomiernie bogacącymi się społeczeństwami.

Podsumowując ten wątek należy wyraźnie stwierdzić, że mimo silnie unifikujących procesów globalnych w ciągu najbliższych kilku dekad świat pozostanie zróżnicowany cywilizacyjnie i kulturowo, a także pod względem ekonomiczno-technicznym i społecznym. Będzie to stanowiło trwałe, liczone w dekadach zagrożenie o charakterze globalnym, mające potencjał rozprzestrzeniania działań destrukcyjnych w wielu obszarach, także pozornie spójnych i względnie ustabilizowanych. Zderzenie cywilizacyjne nigdy nie prowadzi prostą drogą do procesów charakterystycznych dla typowej konwergencji, zwłaszcza w świecie mającym liczne i równocześnie bardzo złożone mechanizmy powiązań. Istnieje bowiem zbyt wiele różnic w państwach należących do różnych cywilizacji, charakteryzujących się różnymi systemami kulturowymi, a także często odmiennymi zadaniami strategicznymi. Odmienności tych ominąć nie można nawet w trakcie skoku cywilizacyjnego dokonującego się pod wpływem ujednocających sił zewnętrznych. Problem jest skomplikowany, bowiem współcześnie mamy do czynienia nie z jednym przesileniem cywilizacyjnym, ale co najmniej z dwoma przesileniami. Pierwsze, zapewne najważniejsze, stanowi przejście z cywilizacji przemysłowej do cywilizacji wiedzy. Dotyczy ono jednak co najwyżej około 15 % populacji światowej. Pozostałe ponad 80% znajduje się na różnych stadiach przechodzenia od cywilizacji agrarnej do przemysłowej. Jak wynika z empirycznie dostępnych danych, trudne jest rozgraniczenie i ocena etapu rozwoju cywilizacyjnego na jakim znajduje się konkretne państwo. Dzieje się tak m.in. w wyniku stopniowego przejmowania przez państwa biedniejsze rozwiązań ekonomicznych, instytucjonalnych i politycznych z państw bardziej rozwiniętych, niejako z pominięciem podziałów na fazy rozwoju. Dla przykładu, w przekształcaniu cywilizacji agrarno-przemysłowej w przemysłową wykorzystuje się mechanizmy i narzędzia będące efektem rewolucji informacyjnej, stanowiącej część składową cywilizacji wiedzy.

Dominującą formą gospodarowania stała się wspólnie gospodarka rynkowa i nic nie wskazuje, aby jakkolwiek inny mechanizm mógł ją zastąpić, przynajmniej w skali globalnej. W przypadku konkretnych państw ową alternatywą bywa przemoc, co niestety niekiedy obserwujemy.

Ważnym mechanizmem uzupełniającym gospodarki rynkowej są narzędzia wywodzące się z rewolucji informacyjnej. Ich skutkiem jest przyspieszenie procesów przejścia pomiędzy cywilizacjami. Szczególną rolę odgrywa tu mechanizm upowszechniania informacji w postaci wizualnej, informacji tak pozytywnych, jak negatywnych. Może to za sobą pociągnąć zarówno akceptację zmian ze strony poszczególnych społeczeństw, ale może także stać się siłą hamującą. Sprzyja to powstawaniu zjawiska stawiania biernego bądź czynnego oporu wobec zmian przez pewne grupy społeczne, walczące o zachowanie czy wręcz przywrócenie starych porządków opartych na tradycyjnych systemach instytucjonalno-kulturowych. Tego typu zjawiska mają już miejsce w wielu państwach, zwłaszcza islamskich.

Do rozważenia pozostaje jeszcze szkicowa choćby odpowiedź na pytanie o wpływ ciągłości państwowo-instytucjonalnej na cywilizacyjne przesilenia. Problem jest złożony, bowiem problematyka ciągłości, skądinąd często analizowana, dotyczy z reguły konkretnych państw bądź poszczególnych grup społecznych, rzadko natomiast jest rozpatrywana z uwzględnieniem zasad o uniwersalnym charakterze. Wydaje się jednak mieć uzasadnienie w przypadku analizy współczesnych przesileni cywilizacyjnych.

### **3. Kwestia ciągłości cywilizacyjnej**

Można wskazać na parę spraw występujących w każdych warunkach, chociaż o różnym znaczeniu w przypadku poszczególnych cywilizacji. Wymienimy je bez próby wartościowania, bowiem tego typu zabieg byłby możliwy jedynie w przypadku szczegółowej analizy konkretnego przypadku.

Pierwsza sprawa dotyczy zasobów ludzkich, z uwzględnieniem reprezentowanego przez nie kapitału społecznego i intelektualnego. Jest to zasób szczególnie ważny, chociaż w nowych warunkach często nie w pełni wykorzystywany, bowiem pewna jego część może okazać się konfliktogenna w zderzeniu z nowymi paradygmatami. Może tak być ze względu na niezdolność dotychczasowej wiedzy do wyjaśniania nowych uwarunkowań, zrodzonych przy innych rozwiązaniach systemowych, a także z powodów dotychczasowych przekonań ideologiczno-politycznych, nieodpowiadających nowym konfiguracjom społecznym. Ważnym, a czasami decydującym składnikiem określającym przyszły rozwój w nowych warunkach cywilizacyjnych są zasoby materialne, którymi dysponuje państwo i społeczeństwo,

w szczególności zasoby mieszkalne i infrastruktura komunikacyjna. Decydujące znaczenie mają wszakże zawsze zasoby ekonomiczne, zarówno te istniejące w postaci już zmaterializowanej (fabryki, różnego rodzaju warsztaty, instytucje „produkujące” innowacje, itp.), jak i zasoby kapitałowe – ludzkie (kwalifikacje pracownicze) i surowcowe. Kolejnym ważnym składnikiem są dominujące formy gospodarowania, rozpatrywane zarówno z punktu widzenia efektów bieżących, jak i możliwości przyszłościowego rozwoju. Dotyczy to w szczególności proporcji między przedsiębiorczością tradycyjną, a tą nastawioną już na nowy sposób gospodarowania.

Kolejnymi czynnikami przesądzającymi o ciągłości bądź jej braku w funkcjonowaniu państw są infrastruktura publiczna, rozumiana jako sektor publiczny, oraz ład instytucjonalno-prawny. Wprawdzie ulega ona zmianom wraz z rozwojem gospodarczym i zmianą modelu politycznego, jednakże tworzy zawsze swoisty trzon dla całego organizmu państwowego.

Istotnym składnikiem ciągłości zarówno państwa, jak i przede wszystkim społeczeństwa, jest tradycja i historia. Poprzez pryzmat przeszłych zdarzeń oceniana jest nie tylko teraźniejszość, ale również przyszłość. Kształtują one relacje z bliższymi i dalszymi sąsiadami, skłaniają do współpracy i bliższych kontaktów z jednymi, marginalizując związki z innymi.

Jako ostatni wymieniamy tu system kulturowy, chociaż stanowi on też bardzo ważny składnik ciągłości społeczeństwa, mogący wpływać zarówno przyspieszająco na rozwój i społeczną adaptację do nowych warunków, jak i skutecznie je hamować. Dzieje się tak oczywiście dlatego, że rytm zmian w systemie kulturowym jest znacznie wolniejszy aniżeli w pozostałych przejawach działalności dużych grup społecznych. Należy w tym kontekście uwzględnić fakt, iż z przyczyn historycznych społeczeństwo polskie nie było w stanie wykreować w XIX w. klasy średniej, która odgrywałaby później istotną rolę w tworzeniu warunków do postępu nie tylko ekonomicznego i cywilizacyjnego. Można sądzić, że brak klasy średniej czy choćby jakiejś jej namiastki w postaci mniej czy bardziej spójnej grupy społecznej zawsze stanowi istotną barierę w dalszym rozwoju, zwłaszcza w warunkach przesilenia cywilizacyjnego.

Poświęcamy tak dużo uwagi aspektowi ciągłości w rozwoju głównie dlatego, że problematyka ta jest znacznie rzadziej eksponowana w różnego typu analizach poświęconych funkcjonowaniu współczesnego świata, a zwłaszcza przesileniom cywilizacyjnym. Podejmuje się ją przy okazji opisu zderzeń cywilizacyjno-kulturowych, problemów związanych z migracjami, trudnościami budowania państw, sytuacji w dawnych koloniach, itp. Zwraca się przy tym uwagę raczej na odmienność systemu kulturowego czy

braki odpowiedniego wykształcenia, rzadko natomiast sytuuje się taką analizę w kontekście ciągłości rozwojowej. Jak się jednak wydaje, problematyka ciągłości rozwojowej jest jednym z ważniejszych komponentów problemu rozwoju w ogóle, a szczególne znaczenie posiada przy różnego rodzaju zmianach systemowych, a zwłaszcza przesileniach cywilizacyjnych.

Konkluzja powyższych uwag poświęconych przesileniom cywilizacyjnym jest następująca. We współczesnym świecie pojawiają się wskutek procesów globalizacyjnych nie tylko nowe zagrożenia, nieznane w przeszłości. Równie groźne są bowiem problemy powstające na drodze wzajemnego nakładania się zagrożeń starych na nowe, mogące prowadzić do nieznanych pod względem skali różnego rodzaju poważnych rozwojowych turbulencji. Szansa na optymistyczne scenariusze rozwoju świata jest z dzisiejszej perspektywy niezbyt prawdopodobna, bowiem szybkie tempo zmian napotykanych przez ludzi wywodzących się z różnych systemów kulturowych i całkiem odmiennych warunków bytowania tworzy niestety wybuchowy element. Jak dotąd nie ma dobrych rozwiązań teoretycznych, a tym bardziej praktycznych, które mogłyby owe napięcia w jakiś racjonalny sposób ograniczać. Stanowią one jedno z najważniejszych zagrożeń, przed którymi stoi współczesny świat.